

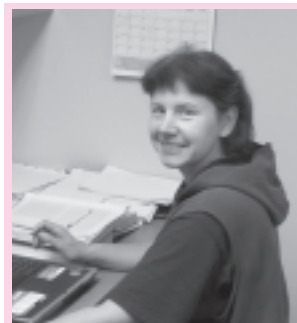
Elżbieta Żurek

# Nowa podstawa programowa

Jesienią 2005 r. Instytut Spraw Publicznych (ISP) ogłosił projekt nowej podstawy programowej kształcenia ogólnego. Podczas prezentowania jego kolejnych wersji wrzało, o czym świadczą chociażby głosy umieszczone na forum internetowym. Wszyscy zainteresowani mieli nadzieję, że coś mogą zmienić: poprawić, dorzucić, wyeliminować. Jaki jest ostateczny kształt projektu? O tym głównie (choć nie tylko) traktuje niniejszy numer „Zeszytów Szkolnych” [nr 4 (18) jesień 2005].

W pierwszym dziale przedstawiamy debatę o projekcie, którą zorganizowała redakcja „Głosu Nauczycielskiego”. Co ważne, uczestniczył w niej sam odpowiedzialny za prace nad dokumentem Krzysztof Konarzewski. Możemy się więc dowiedzieć, jak odpowiadał na stawiane w dyskusji zarzuty (*Nowa podstawa programowa – lekarstwo czy placebo?*). Inne głosy wokół podstawy to wypowiedzi przedstawicieli różnych środowisk polonistycznych i nie tylko. Znany dobrze czytelnikom „Zeszytów Szkolnych” dydaktyk Stanisław Bortnowski mówi zdecydowane „nie” projektowi, widząc w nim próbę powrotu do totalitaryzmu w edukacji (*Podstawa despotyzmu, czyli wizja humanistyki zdyscyplinowanej i utylitarnej*). Lubelski językoznawca Jerzy Bartmiński (UMCS) zauważa, że projekt w żaden sposób nie uwzględnia krytycznych uwag ani kręgów nauczycielskich i metodycznych, ani kół uniwersyteckich (*Siedem zarzutów i postulatów polonisty językoznawcy*).

Literaturoznawca z Uniwersytetu Jagiellońskiego – Krzysztof Biedrzycki pokazuje podstawę w perspektywie szeroko pojętej edukacji zintegrowanej, podkreślając, że w każdej reformie chodzi o zmianę, ale nie może to być zmiana na gorsze (*O jaką podstawę programową?*). Historię dokumentu zwanego od roku 1995 podstawą programową przypomina studentka polonistyki Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego – Anna Kozimor, która następnie przedstawia główne mankamenty projektu (zastrzegając, że to nie wszystkie), w tym wyraźny brak



**Elżbieta Żurek**  
sekretarz redakcji  
„Zeszytów Szkolnych”.  
W latach 1993–2000  
współpracownik kwartalnika  
edukacyjnego „Scriptores  
Scholarum”

w nim związku pomiędzy poszczególnymi etapami kształcenia, a także pomiędzy celami, treściami i wymaganiami (*Podstawa marzeń (nie)spełnionych*). Obrazu tego dopełnia wypowiedź polonistki Teresy Marciszuk, pokazująca omawiany dokument w kontekście systemu brytyjskiego, na którym opierają się nasze rozwiązania strukturalne w edukacji (*O reformowaniu oświaty w Polsce, czyli dlaczego powinniśmy się uczyć na cudzych błędach*). Rozważania na temat podstawy przedstawia też filozof – Piotr Marciszuk (*Edukacja filozoficzna w projekcie nowej podstawy programowej*). Głosy w tej części numeru (dalej jeszcze się pojawią) zamyka artykuł analizujący wyniki badań nad funkcjonowaniem przywróconego niedawno etapu kształcenia (Sławomir Jacek Żurek, *Co słyhać w gimnazjum? O nauczycielach, uczniach i szkole po ośmiu latach reformy*).

Odpoczynek od emocjonującego tematu podstawy można znaleźć w szkicu Macieja Rataja o jednej z lektur gimnazjalnych (*Bohater czy antybohater? „Buszujący w zbożu” Jerome’a Salingera jako lektura obowiązkowa w gimnazjum*), choć niekoniecznie, bo jak sam autor pisze, jest to lektura jednak kontrowersyjna. Wydawałoby się, że przy spokojnej, rzeczowej analizie Jacka Brzozowskiego wyciszmy się na pewno (*„Wieczór” Leopolda Staffa*), jednakże poruszony jest w niej trudny problem bilansu, jakiego w swej poezji dokonuje Stary Poeta po „okrucieństwach dwóch wojen i dwóch totalitaryzmów”.

Na chwilę znów wrócimy do podstawy, by zobaczyć ją oczyma nauczycielki gimnazjum, która dostrzega zarówno mankamenty, jak i pozytywne projekty, postulując jego dopracowanie (Bogusława Wiesner-Januszewska, *O kształceniu językowym w projekcie podstawy programowej kształcenia ogólnego*).

Skoro przechodzimy do praktyków, to zapraszamy na bombowe lekcje. Ewa Rot pokazuje, jak można dogłębnie, a ciekawie, w sposób nowoczesny, poznać problemy poruszane w *Antygonie* (*Co się stało w Tebach?*). Anna Kondracka-Zielińska wraz z uczniami obserwuje, czy poglądy i aspiracje współczesnej młodzieży korespondują z dążeniami młodych żyjących dawniej (*Jacy młodzi? Manifesty pokoleniowe w romantyzmie i dziś*). Do romantyzmu nawiązuje jeszcze Ewa Grodecka w scenariuszu zatytułowanym *„Geny mają przeszłość polityczną”. O romantycznych nawiązaniach w poezji polskiej lat 1968–1989*. Osobowość męskiego bohatera literackiego lustruje Iwona Otulakowska (*Wokulski w dwóch odsłonach*), natomiast postaci kobiece przewijające się w literaturze i sztuce zajmują Annę Samulak (*Od biblijnej Ewy po kobietę współczesną. Wizerunki bohaterów literackich na przestrzeni epok*).

Po chwili oddechu znów podstawa programowa, tym razem obecnie obowiązująca, i wynikające z niej perturbacje dotyczące nowej matury widziane oczyma nauczycieli polonistów, a skomentowane przez Stanisława Bortnowskiego (*Sukces tylko pozorny, czyli poloniści o nowej maturze*).

„Czytanie ze zrozumieniem” ma charakter inny niż zwykle. Do ćwiczeń tym razem zapraszamy nauczycieli. Można sprawdzić, jak czytamy dokumenty i czy przy korzystaniu z nich pozostawiamy sobie pewien margines ograniczonego zaufania. Jak widać po projekcie ISP – warto (Elżbieta Żurek, *Nowa podstawa programowa czytana ze zrozumieniem przez nauczycieli*).

Felieton filozoficzny kieruje nas ku temu, by bezpiecznie gromadzić wiedzę traktowaną współcześnie jako „system dobrze powiązanych ze sobą przekonań”. Wydaje się, że ta definicja

powinna znaleźć odzwierciedlenie w nowym dokumencie oświatowym, tak aby nie stał się on „zespołem uogólnień bazowych twierdzeń empirycznych” (Jacek Wojtysiak, *O pojęciu wiedzy, czyli jak nie zagubić się w chaosie informacyjnym*).

Wychowawcze walory ma artykuł *Nie jesteś sam* Anny Wiącek. Recenzując książkę poświęconą niepełnosprawnym, zwraca ona uwagę na problem wciąż przez wielu niedostrzegany bądź spychany w podświadomość – obecność w naszym otoczeniu ludzi z różnego rodzaju ograniczeniami. Otwartość na nich, a także na fakt, że właśnie oni mogą być wielorako rozumianą pomocą dla tzw. w pełni sprawnych, to przesłanie zarówno artykułu, jak i polecaniej publikacji.

„Przekrój edukacyjny” zawiera dwie pozycje. W nawiązaniu do jubileuszu Stanisława Bortnowskiego<sup>1</sup> drukujemy jego mowę wygłoszoną na uroczystości, która się odbyła z tej okazji – *O niemożności (skonstruowania przemówienia na zakończenie sesji naukowej poświęconej swojemu dorobkowi twórczemu i nietwórczemu)*. Zaraz potem Gertruda Wichary powraca do opublikowanej na łamach „Zeszytów Szkolnych” dyskusji na temat czytelnictwa wśród maturzystów, nawiązując przy okazji do tego, czym były działania edukacyjne w szkole przedwojennej, takiej, z której wyszli m.in. Karol Wojtyła czy Zbigniew Herbert (*Szkola ze wspomnień i z dnia dzisiejszego*).

Magdalena Marzec w dziale „Półka wydawnicza” poleca książkę *Przewodnik po sztuce uczenia literatury* wymienionego wyżej Jubilata. Ta polonistka należąca do najmłodszego pokolenia dydaktyków widzi w siedemdziesięcioletnim metodyku mistrza, prowadzącego takimi drogami, by ucznia porazić pomysłowością, a zarazem aktywnością i w rezultacie nie dopuścić do tego, aby opuścił szkołę jako kulturowy analfabeta.

Wreszcie, tradycyjnie, artykuł prawnika – Sebastian Ignaszczak interpretuje tu najnowsze rozporządzenia dotyczące uzyskiwania przez nauczycieli stopni awansu zawodowego.

Tak prezentuje się najnowszy numer „Zeszytów Szkolnych”. Wiele emocji, ale i rzeczowych argumentów, różne pomysły i spojrzenia, a przede wszystkim troska o oblicze polskiej oświaty, zarówno na „najwyższych” (dotyczących dokumentów), jak i „najniższych” (praktycznych) szczeblach.

PS: Przepraszamy Czytelników za nieterminowe ukazanie się tego numeru. Wynikło ono z późniejszego, niż było zapowiedziane, opublikowania przez ISP projektu podstawy programowej. Cały materiał dotyczący tego dokumentu musiał powstać na gorąco, a ponieważ cykl wydawniczy rządzi się swoimi prawami, stąd iście zimowy poślizg.

<sup>1</sup> Por. numer specjalny na 70-lecie Stanisława Bortnowskiego „Zeszyty Szkolne” 2005, nr 2 (16).